

# Wszystkie wojny Wojciecha Jagielskiego

Na spotkaniu w Bibliotece Publicznej w Lesku w dniu 15 listopada miłośnicy reportażu mieli niepowtarzalną okazję poznać Wojciecha Jagielskiego.

Liczenie zebranej publiczności opowiedziało o swoich podróżach, pracy i książkach. Prozaik, dziennikarz, wieloletni korespondent „Gazety Wyborczej”. Znałca problematyki Afryki oraz Azji środkowej, Zakaukasia i Kaukazu. Wiadek najważniejszych wydarzeń politycznych przełomu wieków na całym świecie. Uhonorowany wieloma nagrodami w uznaniu za „wartość i odwagę” w prezentowaniu problematyki międzynarodowej. Autor m.in. Modlitwy o deszcz, Wieś z kamienia, Wypalanie traw, Wszystkich wojen Lary i Drogi do Mandeli.

Studiował dziennikarstwo i nauki polityczne, ale dziennikarzem raczej nie chciał zostać. Gdy po wybuchu stanu wojennego wprowadzono obowiązek uczestnictwa we wszystkich zajęciach – wybrał indywidualny tok nauczania. Tak trafił na afrykanistykę.

Wielokrotnie wysyłany w rejonów konfliktów zbrojnych, wspominał okoliczności wyjazdu „na swoje wojny” w rejonów Azji, Afganistanu, Czeczeni. Z sentymentem mówił o Gruzji, której „nie trzeba było pytać, sama przychodzi i opowiada”.

Zapytany o to, jak radził sobie ze stresem związanym z pracą, odpowiedział, że sam się zastanawiał, czy jest do końca normalny, tak dobrze sobie z nim radzi. Otwarcie przyznał, że za podejmowane przez niego ryzyko zapłaciła ona, która trafiła do kliniki stresu bojowego.

Jego książki powstają z dużej ilości notatek, które przywozi do domu. Nie umie specjalnie dokumentować historii swoich bohaterów, musi znaleźć do nich klucz. Wspominał okoliczności powstania Trójca z Tembisy. Drogi do Mandeli, do którego materiały gromadził od 1993 r. Dopiero podczas podróży w 2010 roku znalazł taki klucz do opowiedzenia o Nelsonie Mandeli.

Czy przeładuje go jaka reporterska wpadka? Gruzińskiego ministra obrony Kamkamidze nazwał w artykule Kamikadze, a Mauzoleum Lenina „poszło” jako Mauzoleum Lenia. Kiedyś zawód ma prawo do błędów, jego najczęściej wynikały z pośpiechu.

Obecnie Wojciech Jagielski nie podejmuje już wyjazdów na tereny objęte wojną. „Dalej jestem dziennikarzem, dalej jeżdżę po świecie”. Jeśli uzna, że nie da rady już nic napisać, ani nigdzie pojechać, zamknie ten etap w swoim życiu i rozpocznie nowy. Dobrze jest wiedzieć, kiedy się wycofa i zacząć robić coś innego.

informacja: UMiG Lesko

Skomentuj to na FORUM DYSKUSYJNYM

Wydawca

portalu

lesko.net.pl

nie

ponosi

odpowiedzialności

za

tre

komentarzy

zamieszczanych

przez

użytkowników.

Osoby

zamieszczające

wypowiedzi naruszające

prawo

lub

prawem

chronione

dobrze

osób

trzecich

mogą

ponieść

z

tego

tytułu

odpowiedzialności

karną

lub

cywilną.

REKLAMA:

REKLAMA:

Miejsce na twój reklam KONTAKT